

Wpływ transformacji ustrojowej na Kościół Chrześcijan Baptystów w Polsce

KRZYSZTOF BRZEHCZYN

1. Wstęp

Określenie wpływu dokonującej się w Polsce transformacji ustrojowej na Kościół Chrześcijan Baptystów będzie możliwe dopiero wtedy, gdy krótko scharakteryzujemy kondycję Kościoła Baptystycznego przed 1989, a następnie na tak nakreślonym tle odnotujemy zmiany zachodzące w Kościele Baptystycznym w minionym dziesięcioleciu. Częstoż można uznać za rezultat oddziaływania transformacji społecznej w Polsce.

W okresie PRL-u wspólnoty baptystyczne znajdowały się pomiędzy młotem katolicyzmu a młotem oficjalnego marksizmu¹. Warunkiem przetrwania Kościoła Baptystycznego było całkowite wycofanie się z życia społecznego i wyłączenie się na pielęgnowaniu i podtrzymywaniu więzi religijnej w poszczególnych zborach i wspólnotach. Kościół Baptystyczny – z jednej strony był zbyt mały, by móc zaryzykować odcisnęciem się wobec władz, a z drugiej strony – unikał pokusy bycia instrumentem wykorzystywanym przez komunistyczną władzę, która szukała sojuszników w zwalczaniu Kościoła Katolickiego. W rezultacie, w okresie PRL-u cała baptystyczna aktywność ograniczona była do czterech murów świątynnej kaplicy, bez prób podejmowania szerszej działalności społecznej. W 1988 roku, według danych statystycznych Światowego Związku B

¹ O wizerunku baptystów w katolickiej propagandzie religijnej zob. K. Brzechczyński, *Wizerunek baptystów w katolickiej propagandzie religijnej międzywojennego*, „Europa Wschodu i Zachodu”, 2000, nr 4, s. 47-54.

stycznego, Kościół Chrześcijan Baptystów w Polsce liczył 3053 członków, zgromadzonych w 55 zborach².

Z tego też względu – szczupłości członków i braku zainteresowania tematyką społeczno-polityczną – przed rokiem 1989 nie istniała rodzima, polska baptystyczna refleksja i myśl społeczno-polityczna. Przeglądając w 1989 roku łamy baptystycznego miesięcznika „Słowo Prawdy”, niezorientowany czytelnik nie mógłby się dowiedzieć, że w tym roku miał miejsce Okrągły Stół, odbyły się kontraktowe wybory do Sejmu i Senatu, powstał rząd Tadeusza Mazowieckiego oraz runął mur berliński. Wszystko to jednak miało się zmienić w trakcie dziesięcioletniej transformacji.

2. Stabilizacja położenia Kościoła Baptystycznego w Polsce

Upadek realnego socjalizmu w 1989 roku w Polsce, a później w innych krajach Europy Wschodniej, przywrócił demokrację polityczną i pluralizm światopoglądowy. W następstwie przemian politycznych lat 80. i 90., które zbiegły się z pokoleniową wymianą przywództwa Kościoła Baptystycznego, wyznawcy tej denominacji uzyskali zwiększone możliwości oddziaływania. Na przestrzeni jednego roku zmarli: honorowy prezes Naczelnej Rady Kościoła, Aleksander Kircun (27 IV 1989) oraz dwaj jej wiceprezysi: Jan Mackiewicz (9 VI 1989) i Adam Piasecki (13 I 1990). W tym czasie prezesem Naczelnej Rady Kościoła był Konstanty Wiazowski, który piastował tę funkcję w latach 1987-1995; w latach 1995-1999 kierownictwo Kościoła objął Grzegorz Bednarczyk, a od 1999 – Andrzej Seweryn. Większość członków wybranej na Krajowej Konferencji Kościoła odbytej we Wrocławiu w 1991 roku Naczelnej Rady Kościoła nie przekroczyło czterdziestego piątego roku życia. Ułatwiło to w jakiejś mierze adaptację kościoła do wyzwań nowego okresu.

W trakcie dziesięciu lat transformacji ustrojowej liczba członków kościoła przekroczyła pięć tysięcy, zgromadzonych w 65 zborach³. Wzrost ten był z jednej strony rezultatem świadomej polityki władz kościoła, które w swoich deklaracjach i działaniach kładły duży nacisk na ewangelizację i misję, zakładanie nowych zborów, rozwój bazy materialnej i szkolenie pracowników kościelnych. Z drugiej natomiast strony – rozwój Kościoła Baptystycznego był konsekwencją demokratyzacji życia społecznego, pozwalającej rozwinąć mu nowe społeczne inicjatywy. Do nich należało między innymi otwarcie w dniu 23 IX 1989 roku we Wrocławiu Wrocławskiej

Szkoły Nauki Języków Obcych, działającej przy tamtejszym Zborze Chrześcijan Baptystów. W 1998 roku podobna szkoła powstała w Poznaniu, działając pod egidą Baptystycznego Stowarzyszenia Edukacyjnego. W wielu miastach: Gdyni, Katowicach, Krynicy, Poznaniu, Warszawie, Wrocławiu powstawały księgarnie chrześcijańskie kolportujące religijną literaturę protestancką. W latach 90. powstawały parakościelne fundacje i organizacje, w których aktywnie działali członkowie zborów baptystycznych. Wśród nich wymienić można zarejestrowaną 17 XI 1990 roku Fundację „Słowo Życia” działającą wśród dzieci i młodzieży, Ruch Nowego Życia prowadzący działalność wśród młodzieży akademickiej oraz Chrześcijańskie Stowarzyszenie Akademickie. Zbory baptystyczne organizowały otwarte ewangelizacje, które odbywały się w miejscach publicznych. Swoistą tradycją stał się organizowany corocznie od 1992 roku w Warszawie i Wrocławiu „Marsz dla Jezusa”, skupiający kilka tysięcy uczestników. Inną tego rodzaju inicjatywą były ewangelizacje namiotowe prowadzone na przełomie lipca i sierpnia w kilku miastach Polski. W dniach 18-21 III 1993 zorganizowano tzw. ewangelizację satelitarną prowadzoną przez Billy Grahama. W ciągu czterech dni w 63 miejscach – przeważnie wynajętych na ten cel salach kinowych – przesłanie ewangelizacyjne mogło usłyszeć ok. 100 tys. osób.

Ważnym czynnikiem stabilizującym sytuację Kościoła Baptystycznego w Polsce była regulacja jego statusu prawnego⁴. W dniu 17 V 1989 władze jeszcze istniejącego PRL podpisały ustawę regulującą stosunki między państwem a Kościołem Katolickim. Wkrótce, kościoły zrzeszone w Polskiej Radzie Ekumenicznej podjęły starania, by wzorem Kościoła Katolickiego otrzymać podobne gwarancje ustawowe. W 1991 roku została uchwalona ustawa regulująca stosunki pomiędzy państwem a Kościołem Prawosławnym. W 1994 roku podobna ustawa została podpisana pomiędzy władzami państwowymi a kościołami: ewangelicko-augsburskim i ewangelicko-reformowanym.

Podobne wysiłki podjęły również władze Kościoła Baptystycznego. W 1990 roku Naczelna Rada Kościoła wystąpiła z wnioskiem o negocjację. Ponieważ wniosek przez rok pozostawał bez odpowiedzi, propozycję ponowiono w roku następnym. W dniu 23 X 1991 rozpoczęły się negocjacje przedstawicieli Kościoła Chrześcijan Baptystów z rządem, zakończone w pierwszej połowie 1992 roku. Po konsultacjach międzyresortowych w dniu 30 III 1994 uzgodniono ostateczny kształt projektu odnoszący się

⁴ T. J. Zieliński, *Projekt ustawowej regulacji stosunków państwo-kościół chrześcijan baptystów w RP*. SP, 1994, nr 10, s. 21-23; Idem, *Znaczenie ustawy o stosunkach między państwem a kościołem baptystycznym w RP na tle dziejów prawnych społeczności baptystów w Polsce*. SP, 1995, nr 9, s. 11-14.

² *Światowa Rodzina Baptystyczna*. „Słowo Prawdy” (dalej SP), 1989, nr 2, s. 9.

³ R. Gutkowski, *Powołani do rozwoju*. SP, 1994, nr 11, s. 23-26.

również do Kościoła Ewangelicko-Methodystycznego i Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego. Ostatecznie w dniu 30 VI 1995 Sejm uchwalił ustawę, która 25 VII 1995 została podpisana przez Prezydenta RP Lecha Wałęsę. Jak pisał Tadeusz Zieliński, publicysta „Słowa Prawdy” i jednocześnie poseł, z ramienia Kościoła Baptistów pilotujący negocjacje z rządem:

„parlament, uchwalając ustawę normującą w sposób indywidualny położenie prawne określonej indywidualnej wspólnoty religijnej (...) i ustalając stosunek państwa do niej, jak wynika z obecnej koncepcji prawa wyznaniowego – uznaje szczególną doniosłość i znaczenie danego kościoła w życiu publicznym kraju. Ustalenie położenia kościoła w drodze aktu ustawowego, czyli aktu posiadającego najwyższą po konstytucji rangę w systemie prawa oznacza, iż jego byt jest zjawiskiem trwałym, a jego status nie będzie zależał od woli organów administracji państwowej”⁵.

W wyniku ustawy kościół otrzymał prawo do powoływania fundacji kościelnych, zwolnień podatkowych, rozpoczęcia starań o odzyskanie majątku, a kościelne jednostki organizacyjne zyskiwały osobowość prawną. Ustawa nadawała otwartemu we wrześniu 1994 roku Wyższemu Baptistycznemu Seminarium Teologicznemu status szkoły wyższej posiadającej prawo do nadawania tytułu licencjata w zakresie teologii baptystycznej. Ponadto kościół uzyskał prawo do utworzenia w ramach Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej samodzielnej jednostki kształcącej studentów w ramach teologii baptystycznej⁶. Obradująca w październiku 1995 roku Krajowa Konferencja Kościoła Baptistów do wymogów ustawy⁷. Najważniejszymi zmianami było wprowadzenie alternatywnej nazwy kościoła: „Kościół Baptistyczny”, określenie minimalnej liczby członków (25 osób) dla nowo powstającego zboru oraz wprowadzenie urzędu diakonisy.

3. Baptysty wobec zagadnień ustrojowych

Wychodzący w okresie PRL-u baptystyczny miesięcznik „Słowo Prawdy” był pismem hermetycznym, publikującym wyłącznie artykuły o tematyce religijnej i historycznej. Taki charakter pisma utrzymywał się przez cały rok 1989. Jednakże dokonująca się demokratyzacja życia spo-

⁵ Idem, *Projekt...*, s. 22.

⁶ *Ustawa z dnia 30 czerwca 1995 roku o stosunku Państwa do Kościoła Chrześcijańskich Baptistów w Rzeczypospolitej Polskiej (Dziennik Ustaw RP Nr 97, poz. 480) SP, 1995, nr 9 (wkładka do SP).*

⁷ T. J. Zieliński, *Istota nowelizacji prawa wewnętrznego*. SP, 1996, nr 3, s. 25-26.

łecznego zachęcała do wypowiedzania się o fundamentalnych sprawach ustrojowych III RP, obejmujących wszystkich obywateli państwa, a więc także mniejszości wyznaniowe. Na łamach swojego miesięcznika polscy baptysty wzięli udział w debacie publicznej, wyrażając stanowisko wobec trzech zagadnień: aborcji, konkordatu i konstytucji.

Kwestię aborcji pojmowano jako relację pomiędzy prawem moralnym a prawem karnym⁸. Podkreślano, że choć aborcja jest moralnym złem, to zakaz jej dokonywania nie powinien być skodyfikowany w prawie. Ryszard Tyśnicki, jeden z autorów podejmujący ten problem na łamach „Słowa Prawdy”, pisał:

„Innym zagadnieniem w tym punkcie jest to, że dla wierzących jest obojętną rzeczą istnienie prawa dopuszczającego aborcję. Żadna prawdziwie wierząca kobieta nie podda się takiemu zabiegowi (...). Tak długo, jak poddanie się aborcji nie jest przymusowe dla wierzących, prawo to pozostanie martwym zapisem”⁹.

Jeżeli w „katolickiej” Polsce potrzebne są sankcje karne za dokonywanie aborcji, oznacza to, wyciągał konsekwentnie wnioski inny publicysta „Słowa Prawdy” Włodzimierz Tasak, że:

„może czas już odważnie spojrzeć prawdzie w oczy i przestać na każdym kroku twierdzić, że Polska jest w 95% krajem katolickim, skoro Kościół jest bezradny wobec powszechnego odrzucania jego moralnego nauczania (gdzie aborcja jest tylko jednym z przykładów). Skoro w celu przestrzegania kanonu postaw chrześcijańskich trzeba odwoływać się do karzącej ręki prawa, a skuteczność stosowania się do nauczania Kościoła zależy od szczelności ustaw świeckiego prawa?”¹⁰

Z kolei R. Tyśnicki zadawał retoryczne pytanie: „Czy prawo moralne ma być odzwierciedlone w prawie państwowym i w jakim zakresie?”¹¹ Jego odpowiedź brzmiała: „nie”. W związku z tym, domaganie się ustawowego zakazu dokonywania aborcji interpretowane było przez niego jako wyraz konfrontacji pomiędzy Kościołem Katolickim a państwem i próba narzucenia całemu społeczeństwu ideologicznego modelu państwa.

O wiele więcej miejsca poświęcano na łamach „Słowa Prawdy” sprawie konkordatu. W szeregu artykułów relacjonowano opinię prasy w tej sprawie oraz informowano o zorganizowanych przez Chrześcijańską Akademię Teologiczną w Warszawie konferencjach poświęconych społecznym

⁸ R. Tyśnicki, *Granice prawa*. SP, 1993, nr 2, s. 16-18; W. Tasak, *Koniec Polski jeszcze przed końcem świata*. SP, 1996, nr 10, s. 4.

⁹ R. Tyśnicki, *Granice...*, s. 17.

¹⁰ W. Tasak, *Koniec...*, s. 4.

¹¹ R. Tyśnicki, *Granice...*, s. 17.

i prawnym konsekwencjom podpisanego przez rząd polski konkordatu¹². W przeglądach prasy najczęściej cytowano „Trybunę”, „Gazetę Wyborczą”, „Wprost” i „Politykę”, zgadzając się z wyrażaną w tych periodykach opinią, że uchwalenie konkordatu wprowadza w prawie wyznaniowym podział na równych i równiejszych. Obawiano się, że ratyfikacja konkordatu doprowadzi do zdominowania życia publicznego przez Kościół Katolicki.

O ile Kościół Baptystów nie zajmował oficjalnego stanowiska w sprawie zakazu aborcji czy ratyfikacji konkordatu, to Naczelna Rada Kościoła wzięła oficjalny udział w debacie konstytucyjnej. Mianowicie sekretarz NRK, Ryszard Gutkowski, w liście skierowanym do Aleksandra Kwaśniewskiego, przewodniczącego Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego przedstawił baptystyczne stanowisko w sprawie przyszłej konstytucji¹³. We wspomnianym liście, sekretarz NRK opowiadał się za sformułowaniem preambuły pozbawionej inwokacji odwołującej się do jakiegoś światopoglądu. W liście postulowano zamieszczenie zapisu, że: „Rzeczpospolita Polska jest państwem światopoglądowo neutralnym”, a konstytucja winna gwarantować rozdział kościoła od państwa. Gutkowski zwracał uwagę na stylistykę ustawy zasadniczej, postulując konsekwentne stosowanie zwrotu: „związki wyznaniowe” zamiast „Kościół katolicki, inne kościoły i związki wyznaniowe”.

W artykułach publicystycznych, mających znacznie mniejszą wagę, gdyż nie wyrażających oficjalnego stanowiska Kościoła, popierano generalnie nową Konstytucję, rozwijając wątki zawarte w liście Gutkowskiego. R. Tyśnicki wypowiadał się przeciwko zamieszczeniu w nowej Konstytucji sformułowania o wyższości prawa naturalnego nad stanowionym, gdyż byłby to wyraz katolickiej dominacji. Autor ten opowiadał się za umiejscowieniem słowa „Bóg” w Konstytucji, ponieważ: „w walce o słowa »w imię Boga« w konstytucji nie tyle chodzi o Boga, ale o walkę polityczną, o jeszcze jeden nic nie znaczący zapis, z którego nic nie wynika”¹⁴. Z kolei T. Zieliński w artykule mającym charakter pamfletu politycznego, broniąc nowej ustawy zasadniczej posunął się do stwierdzenia, że: „jest to niewątpliwie najlepsza ze wszystkich polskich konstytucji w całej naszej historii”¹⁵.

¹² A. Seweryn, *Konkordat i co dalej?* SP, 1993, nr 10, s. 18-21; Idem, *Konkordat a równouprawnienie wyznań*. SP, 1994, nr 1, s. 19-20; Idem, *Konkordat – kość niezgody*. SP, 1994, nr 3, s. 14-17; *Droga do równouprawnienia Kościołów*. SP, 1996, nr 3, s. 20-21.

¹³ R. Gutkowski, *Konstytucja – jaka będzie?* SP, 1994, nr 12, s. 15-16.

¹⁴ R. Tyśnicki, *Konstytucja*. SP, 1997, nr 4, s. 11-12.

¹⁵ T. J. Zieliński, *Nowa polska konstytucja*. SP, 1997, nr 6, s. 18.

4. Baptystyczna myśl społeczna w powiśnikach, czyli obraz III RP w prasie baptystycznej

W okresie transformacji ustrojowej na łamach baptystycznego miesięcznika „Słowo Prawdy” pojawił się nowy, wcześniej na łamach tego pisma nie występujący gatunek literacki, mianowicie felieton (bądź esej) o tematyce społeczno-politycznej, zajmujący się zagadnieniami na styku moralności i życia publicznego. Artykuły tego rodzaju podzielić można na dwie grupy. W artykułach należących do pierwszej grupy, autorzy podejmowali zagadnienia ogólne: stosunek chrześcijanina i kościoła do władzy działalności politycznej i gospodarczej, kary śmierci, pacyfizmu, patriotyzmu¹⁶, starając się bardziej uporządkować pojęcia niż zaproponować oryginalne rozwiązania. Był to efekt odrabiania zaległości po długiej nieobecności refleksji społecznej w polskim Kościele Baptystycznym¹⁷. Jak trafnie zauważał bowiem jeden z publicystów „Słowa Prawdy”, R. Tyśnicki:

„W kręgach ewangelikalnych przyjęła się zasada niemówienia oficjalnie o polityce. Ta polska praktyka nie ma zastosowania w świecie. W historii mieliśmy już wielu wybitnych baptystycznych polityków w różnych częściach świata. Dziś w Polsce zmienia się wiele i w tej dziedzinie”¹⁸.

Bardziej interesujące były jednak artykuły zajmujące się tym, co się aktualnie dzieje „tu i teraz”, gdyż pozwalają one zrekonstruować oryginalne baptystyczne spojrzenie na współczesną Polskę w minionym dziesięcioleciu. Publicystykę tego rodzaju uznać można za początki baptystycznej refleksji nad życiem społecznym.

W jednym z artykułów W. Tasak, porównując ze sobą dwie etyki pracy katolicką i protestancką, przytoczył dobrze znaną tezę, że skutkiem oddziaływania protestantyzmu był dobrobyt tych społeczeństw, w których wyznanie to zdobyło większość¹⁹. W porównaniu z nimi, kraje katolickie są wyraźnie uboższe, co stanowi rezultat oddziaływania katolickiej postawy wobec pracy. Zastanawiając się natomiast nad etyką pracy polskich protestantów, autor ten udziela interesującej odpowiedzi, zauważając że: „polski protestantyzm ewangelikalny zatracił w tym punkcie swoją histo-

¹⁶ M. Patalon, *Chrześcijański patriotyzm*. SP, 1993, nr 3, s. 19; A. Seweryn, *Władza – wróg czy sprzymierzeniec*. SP, 1995, nr 12, s. 5-6; W. Tasak, *Czy Bóg jest pacyfistą?* 1996, nr 4, s. 16-18; T. J. Zieliński, *Polityczna neutralność Kościołów*. SP, 1997, nr 4, s. 19-24.

¹⁷ O baptystycznej refleksji społecznej okresu międzywojennego zob. K. Brzechczyn, *Między afirmacją a izolacją. Rekonstrukcja baptystycznej duchowości okresu międzywojennego*. „Zeszyty Filozoficzne”, 2000, nr 8, s. 52-65.

¹⁸ R. Tyśnicki, *Polityka a kościół*. SP, 1995, nr 7-8, s. 29.

¹⁹ W. Tasak, *Polska bieda a obrona Jasnej Góry*. SP, 1993, nr 1, s. 12-15.

ryczną tożsamość i w traktowaniu pracy upodobił się w sposób zasadniczy do rzymskiego katolicyzmu²⁰.

Stale powracającym motywem w baptystycznej publicystyce był przełożony wpływ wywierany przez Kościół Katolicki na życie społeczne i polityczne Polski. Uznając historyczne zasługi Kościoła Katolickiego w okresie PRL-u, dostrzegano jednocześnie niebezpieczne tendencje budowy państwa zdominowanego przez jedno wyznanie. Za przejawy tego procesu uznawano powrót religii do szkół, represyjne prawo antyaborcyjne, faworyzowanie kościoła przy zwrotach nieruchomości, zapis o „wartościach chrześcijańskich” w ustawie o środkach masowego przekazu, kościelny charakter uroczystości państwowych i partyjnych, a wreszcie pojawienie się nowej kategorii społecznej: „niewierzący praktykujący”²¹. Według diagnozy W. Tasaka: „Kościół [Katolicki – przyp. mój K.B.] zaczął gwałtownie zapadać na chorobę triumfalizmu i alienacji władzy”²². Z kolei R. Tyśnicki dodawał: „Państwo wyznaniowe, państwo w którym decyzje zapadają dopiero po konsultacji z duchownymi, jest państwem bez perspektyw na demokrację i rozwój. Można obawiać się tego, że mocna pozycja w państwie jednego kościoła źle rokuje dla tych, którzy są mniejszością”²³.

Drugim wątkiem pojawiającym się w baptystycznej publicystyce społecznej pierwszej połowy lat 90. było doświadczenie chaosu społecznego i „upadku autorytetów społecznych”: rządu, „Solidarności”, państwa. Podkreślano, że wszystkie formy ustrojowe: „realny socjalizm”, państwo opiekuńcze i reaganowski kapitalizm nie sprawdziły się i przechodzą przez głęboki kryzys. Szczególnie krytycznie oceniano rodzącą się w Polsce demokrację parlamentarną i gospodarkę wolnorynkową, którą postrzegano przez pryzmat afer, nadużyć władzy, korupcji i walk partyjnych²⁴. Remedium na wszelkie bolączki upatrywano w prawdziwym nawróceniu się Polaków:

„Bóg jest Bogiem sprawiedliwym. Nienawidzi bezprawia i bałwochwalstwa. Każdy więc naród, który odwraca się od Boga, łamie nagminnie Boże przykazania, kłania się stworzonym przez siebie Bożkom i całą swą nadzieję pokłada w ludziach – choćby nie wiem jak wybitnych – każdy taki naród dotknie gniew i przekleństwo Boże. Czy takim narodem jesteśmy?”²⁵

Bezpośrednich przyczyn nieszczęść, które dotykać mają Polskę upatrywano właśnie w braku Bożego błogosławieństwa: „Pan Bóg kocha Polskę, ale nie może jej błogosławić, dopóki nasz naród nie ugnie kolana

²⁰ Ibidem, s. 15.

²¹ W. Tasak, *Dokąd zmierzasz Kościele? W obronie ostatniego autorytetu*. SP, 1992, nr 4, s. 6-7; R. Tyśnicki, *Polityka a...*, s. 29-31.

²² W. Tasak, *Dokąd...*, s. 7.

²³ R. Tyśnicki, *Polityka a...*, s. 31.

²⁴ W. Tasak, *Dokąd...*, s. 6-7; A. Seweryn, *Czy Bóg kocha Polskę?* SP, 1992, nr 5, s. 16-17; Idem, *Czy Polska potrzebuje Jezusa?* SP, 1993, nr 1, s. 3-5.

²⁵ A. Seweryn, *Czy Bóg...*, s. 17.

przed prawdziwym Bogiem i w duchu pokuty nie zawoła do Chrystusa o przebaczenie”²⁶.

Warto w tym miejscu krótko scharakteryzować cechy rodzącej się w Polsce baptystycznej refleksji społeczno-politycznej. Piszący autorzy spontanicznie, i co zatem idzie w sposób niekontrolowany, zakładali indywidualizm metodologiczny. Jeden z autorów wprost deklarował:

„Otóż uważam, że nasze ogólnonarodowe problemy są sumą ponad 40 milionów indywidualnych problemów każdego z nas. Naszych wewnętrznych, osobistych i moralnych rozterek, które przeżywamy dlatego, że nie chcemy z wiarą przyjąć tego, co ma nam do zaoferowania Pan Jezus”²⁷.

W związku z tym kreślono prostą zależność pomiędzy zjawiskami zachodzącymi na poziomie makrosocjalnym (np. zamożność gospodarcza) od zjawisk zachodzących na poziomie mikrosocjalnym (np. od indywidualnej moralności). W szczególności wszelkie zjawiska społeczne: korupcja, bezrobocie, afery gospodarcze itd. sprowadzano do wyborów moralnych poszczególnych jednostek:

„Gdyby w sercach naszych politycznych przywódców była chrześcijańska bojaźń przed Bogiem jako Panem Panów i Królem Królów, nie byłoby w naszym kraju tak drapieżnej walki politycznej, arogancji władzy, demonicznego wręcz polowania na winnych błędów przeszłości i wreszcie tak prymitywnej nietolerancji (nie tylko religijnej)”²⁸.

Tak milcząco zakładane stanowisko metodologiczne prowadziło do ignorowania wpływu tzw. „struktur grzechu” i zapoznania faktu, że również struktury społeczne: typ ustroju państwowego, gospodarczego, prawo etc. wywierają wpływ na zachowanie i wybory moralne uwikłanych w nie jednostek.

Bardzo często przywoływany w publicystyce baptystycznej obraz Polski był obrazem czarno-białym, a wysuwane tezy, np. „o drapieżnej walce politycznej” czy nieszczęściach, które w wyjątkowy sposób dotykały nasz kraj, nie posiadały żadnego uzasadnienia empirycznego i raziły swym spekulatywizmem²⁹. Nawoływania zaś przy tej okazji do osobistego nawrócenia jako jedyne remedium na problemy społeczne Polski decydowały o propagandowej wymowie publikowanych artykułów.

Baptystyczna refleksja polityczna pierwszej połowy lat 90. wykazuje zatem systematyczne braki i niedociągnięcia, gdyby porównać ją z profe-

²⁶ Ibidem, s. 17.

²⁷ A. Seweryn, *Czy Polska...*, s. 4.

²⁸ Ibidem, s. 5.

²⁹ Por. np. następującą wypowiedź: „Jesteśmy narodem, którego tak naprawdę historia nigdy nie rozpieszczała. Wichry dziejów jakoś dziwnie uparcie wiały nam prosto w oczy, mieliśmy zawsze więcej wrogów niż przyjaciół, a i tzw. przyjaciele albo sojusznicy w rzeczywistości dbali o własne interesy (...) Czy musimy ciągle żyć z piętnem kompleksu, że jesteśmy (...) narodem – niechcianym dzieckiem i sierotą historii.” (A. Seweryn, *Czy Bóg...*, s. 16).

sjonalną refleksją filozoficzną czy historyczną. Wpływ na ten stan rzeczy miało wiele czynników. Przede wszystkim zaważył na nim brak rodzimej tradycji rozwoju baptystycznej myśli społeczno-politycznej, a co za tym idzie, brak dostępnych wzorców pisania o sprawach społecznych. Wzorce takie należało zatem dopiero żmudnie wypracować. O niskim poziomie publikacji społeczno-politycznych drukowanych w „Słowie Prawdy” decydował również fakt, że tematykę tę podejmowali autorzy, którzy zawodowo zajmowali się czymś innym, traktując eseistykę (czy właściwie felietonistykę polityczną) jako zajęcie doraźne i uboczne. Wreszcie wpłynęło na to miejsce publikacji – przeznaczony dla wszystkich ogólnokościelny miesięcznik „Słowo Prawdy”, które wymuszało popularne ujęcie tematu, zamiast podejmowania prób ambitniejszej analizy³⁰.

5. Podsumowanie

Upadek komunizmu pozytywnie wpłynął na Kościół Chrześcijan Baptystów, który bez większych problemów znalazł swoje miejsce w demokratycznych i pluralistycznych strukturach życia społecznego. Wpłynęła na to demokratyczna struktura instytucjonalna kościoła, która ułatwiła adaptację do nowych warunków³¹. Załamanie monopolistycznej władzy PZPR zlikwidowało, a na pewno zniwelowało dwubiegunowy podział społeczeństwa na komunistyczną władzę i skupione wokół Kościoła Katolickiego społeczeństwo. Podziały społeczne w narodzie polskim lat 90. przebiegają wedle wielu, a nie tylko jednego kryterium. Ułatwia to zaś rozwój i działalność Kościoła Baptystycznego w Polsce. Świadczy o tym liczny wzrost tego wyznania, a także angażowanie się jego członków w szereg inicjatyw o charakterze edukacyjnym, charytatywnym i gospodarczym. W znaczny sposób ułatwiła to ustawa regulująca stosunki Państwo – Kościół Chrześcijan Baptystów z 1995 roku.

W sferze intelektualnej natomiast, owocem upadku komunizmu były narodziny baptystycznej refleksji społeczno-politycznej. W swoich przemyśleniach, baptyści publicyści opowiadali się za rozdziałem kościoła od państwa i stworzeniem liberalnego, neutralnego światopoglądowo modelu ustrojowego. Stanowisko takie było zgodne z teologiczną tradycją Kościoła Baptystycznego wypracowaną w toku prawie czterystuletniej historii tego wyznania.

³⁰ Odnotać trzeba, że do wyjątków w tej mierze należała, pozbawiona powyższych braków, publicystyka T. Zielińskiego.

³¹ O sposobie adaptacji kościoła baptystycznego do realiów okresu zaborów i II RP zob. K. Brzechczyn, *Rozwój baptyzmu na ziemiach polskich. Od nieformalnego ruchu religijnego do budowy kościoła*. „Zeszyty Filozoficzne”, 1999, nr 7, s. 41-59.

ADAPTACJA PRZEZ TRANSFORMACJE

Redakcja naukowa

ZBIGNIEW DROZDOWICZ
ZDZISŁAW W. PUŚLECKI



POZNAŃ 2001